

KURJER WARSZAWSKI

D. 18. Marca. — Rok 1838.
Niedziela.

N^o 75.

Jutró, Ś. Józef.
Ostatnia Kwadra.

Lubo zamiar połączonych Towarzystw Dobroczyńności i Zupy Rumforckiej niezwłoczniego wsparcia, mieszkańców ulic nadwiślańskich w Warszawie i dania im przytułku, jest zbawiennym i dla tych nieszczęśliwych nader pomocnym, lecz wspomnieć należy że nagłe zabranie mieszkań przez wodę, pozbawiło możliwości codziennej pracy żywiącej liczne rodziny, pozbawiło oraz wielu sprzętów, naczyń uboższych rzemieślników, wyrobników i t. p. W zamiarze pomnożenia i na ten cel funduszu, Znakomite Damy obdarzone talentem muzyki, przy pomocy Artystów muzycznych mają dać koncert; oczasie, miesiąc i kto się trudnić będzie rozprzedaniem biletów, doniesiemy. Wczoraj w Redakcji Kurjera złożono na wsparcie tychże uszkodzonych wylewem Wisły: od Hr. B. zł. 100, z Loteryjki przez Dzieci w domu W. zł. 20, od J. Z. 5 dukatów w złocie, od M. M. zł. 50, od X. zł. 75, od K. zł. 10, od Przyjaciela ludzkości zł. 20; od J. N. zł. 9, od A. R. zł. 50, od B. zł. 5, od J. R. zł. 10, od N. B. zł. 100, Bezimiennie zł. 20, od R. T. zł. 2, od P. P. zł. 100, od Urzędników pozostałych wydziałów po b. Kom: Wojny zł. 300. P. Fra: *Stróżewski* Nauczyciel miejscowy Szkoły Towarzystwa Dobroczyni; przyniósł do Kurjera od *ubogich Uczniów* tejsze szkoły na dotkniętych powodzią dobrowolną składkę, którą z własnego popędu uczynili z pieniędzy, iakie, bądź od ubogich krewnych, bądź od opiekunów dostają. Składka takowa wynosi zł. 10 gr. 17, do czego dołącza się dar Stan: *Serafińskiego* ucznia tejsze szkoły zł. 2, które za wyrobienie maszynki do snucia serwetek zarobił i dobrowolnie na ten cel ofiarował; iako też ofiara Nauczyciela miejscowego zł. 1, i Dozorcy gr. 15, oraz zł. 20 bezimiennie. Spis własnoręczny uczniów i ich ofiary złożony zo-

stał w Redakcji Kurjera. Taż Redakcja otrzymała następujący bilet: „Ja znam co to jest głód, zimno i cierpienia, kiedy mnie BÓG przy ciągłej pracy dostatecznie opatruię chlebem, chętnie się nim podzielam z biednemi dotkniętymi powodzią, posyłam bochenków 30. W. b. J.“ — Panny T. K. trudniące się robotą krawieczyzną, należytość zł. 2, za ięj zaczęłą robotę pod Nr 1367, odsyła się dla dzieci mor: za. — Główniejsze wygrane Obligacji Udziało: w losowaniu wczorajsem: Nr 33,197 złp. 230,000. Nr 13,952, 31,104, 45,312, 49,021, po złp. 4,000. Nr 55,221 złp. 2,500. Nr 5,463, 20,830, 29,143, 41,302, 45,301, 49,035, 68,123, 97,949, 99,499, 101,278, 115,491, 116,515, 119,915, 121,626, po złp. 2,000. Nr 2,337, 2,346, 5,479, 5,497, 20,811, 28,031, 33,030, 33,181, 38,558; 38,592, 48,947, 52,793, 59,146, 98,039, 105,202, 109,231, 122,691, 128,943, 146,742 po złp. 900. — Numer 8my *Magazynu Powsze* wyszedł z druku i zawiera: *Niebelungi* (ciąg dalszy), z 2ma ryci: przedstawiającemi *Zygryga* oddającego *Chrymbildzie* pas *Brunbildy* i *Chrymhildę* postrzegającą zwłoki *Zygrydy*; *Podróż do Konstantynopolu* (ciąg 6ty); *Nowe dzieło: 4ry środki wywignienia kraiowego rolnictwa*, czyli umieigny wykład otrzymywania tak fabrycznym isk i domowym sposobem *krochmalu*, *ulepu*, *octów* i t. d. (recenzja); *Zdania i myśli*. — *Księgarnia Au. E. Gliksberga* przy ulicy *Miodowej* pod filarami, odebrała nowe dziełko w *Brunzelli* wydane p. t. „Paris, de Juillet 1836 á Mars 1837. Fragments, par Olof Dahlskiöld.“ *Cena exem: złp. 3 gr. 10.* — W upłynionym tygodniu kurs *wexli* na naszym placu nagłego doznał podwyższenia, i zapewne wyżej ieszcze pójdzie z powodu ożywionych w tej chwili stosunków handlowych z zagranicą, do czego najwięcej się przyczynia

spłata wylosowanych obligacji cząstkowych 300 złotych, oraz poszukiwanie certyfikatów na obligacje 500 złotych. (W. H.) — Onegdaj Józef Rudnicki wyrobnik, lat 16 mający, wszedłszy na lód pod bulwarkiem na Solcu, wskutku załamania się tegoż lodu, utonął; tudzież Marcin Goździewski Froter, lat 53 mający, wskutku powieszenia się na haku w sieni, życie zakończył. — Na ostatnich Targach Warszawskich płacono za korzec Żyta zł. 19 gr. 6. Pszenicy zł. 22 gr. 10. Jęczmienia zł. 14 gr. 27. Owsa zł. 10 gr. 11 i pół. Siana furę jednokonną zł. 23, parokonną zł. 48. Słomy furę zł. 16. — Na horyzoncie sztuki, równie iak na horyzoncie fizycznym, iasnością słońca i gwiazdy, większe i mniejsze planety, zachwycające i podziwiane stosownie do miary swojej świetności. Panna Taglioni (Taljoni) ozdobiona sławą, głośną od Paryża do Petersburga, co mówił głośną i w zamorskich krajach; jest właśnie słońcem na horyzoncie sztuki tancerskiej, i dopiero za sobą wodzi rej gwiazd większym lub mniejszym obdarzonych blaskiem. Że taniec jest sztuką przedstawienia przyjemnych postaci z harmonijnych ułożonych linji; jest to prawda z dawna już uznana; ale iak tę sztukę sprowadzić przed oczyma, rzadko komu się uda. U nas Panna Taljoni tego dokazała we wszystkich szczegółach i odcieniach. Nie można o niej powiedzieć, że jedynie parą nóg zawraca głowy widzów; u niej każde wyginanie rąk, kształtne zaokrąglenie się ramion, uśmiech na licach, pociągający urok wzroku, malownicze sytuacje, giętkość kibici, wszystko to w ieden wdziek się iednoczy, wszystko to uniej nadaie właściwie tancerowi owe piętno przyjemności odznaczające go przed wielą innymi sztukami. W końcu dopiero, kiedy oko zostaje już nasycone tyłą powabami, znajduje ono nową rozkosz w zastanowieniu się nad budową nóg tej artystki, z pozoruz daie się że dłueto Praxytelesu utoczyło tu wzór dla rzeźbiarzy, z któregoby mogli czerpać swoje nauki, a iednakże wzór ten nie iest z marmuru, ani z

innego ciężkiego kamienia; są to 2 nóżki burżające z lekkością eteru po nad ziemią, są to 2 stopki zdaiące się sypać tajemne kwiaty dla oka widzów, tu natura i sztuka w iedną skojarzyły się całość dla okazania wyskoku wytworności. Mistrzowski *pas de deux* tańczone przez Pannę Taljoni i Pana Morysa wprawito Publiczność w uniesienie; okrzyki podziwienia, oklaski, wywoływania, były iednogłośne i nieustanne. Cóż ieszcze powiedzieć o tańcu duchów, w którym taż artystka na czele innych stara się uwieść Roberta do wykonania piekielnego czynu. *Skrīb i Meierber*, kiedy pisarli operę *Robert djabeł*, kiedy utworzyli scenę z gałązką w spomnionem dziele, musieli obliczyć cały efekt sceniczny iedynie na nieporównany talent Panny Taljoni; bo też z iaką ujmującą gracją, z iakąż nieprzewyciężoną władzą umie ona łudzić i nęcić, wabić i pociągac, że oko Roberta koniecznie się mięsza, serce traci męztwo, umysł się obłąka, natętność budzi, gałązka musi być zerwana! Publiczność Warszawska napełniająca wczoraj wszystkie miejsca Wielkiego Teatru, chociaż przy powiększeniu cen, dowiodła, że wie iak cenić prawdziwych artystów, iakoż wynagrodziła Pannę Taljoni 4 krotnem przywołaniem. Po ukończeniu Roberta, przywołani: JPP. Markowski, Dobrski, JPanna Riwoli, i powtórnie JP. Markowski.

Z Odessy d. 17 Lutego. — Wczoraj rano lody zupełnie już w naszym porcie zesły, a znaczna liczba okrętów oczekujących od dawna wypłynienia na morze, iest w pogotowiu wyjścia pod żagle. Z obcych krajów zawinęto tu już wiele okrętów.

Niemcy. — Wielki Xiążę Sasko Wajmarski już tyle ozdrowiał, że może odbywać przejazdkę. — W Temeswarze rozstał się z tym światem 19 z. m. tamedzny Biskup grecko-uniicki Maxymus Manuilowicz. — Hrabia Rossy ma wyiechać iako Poseł sardyński przy dworze Cesarsko-Rossyjskim. — Xiążę Alexander

Wirtembergski wraz ze swoją małżonką przejeżdżał 7 b. m. przez *Norymbergę* do *Mnichowa*. — Prawie wszystkie rzeki w Niemczech nadzwyczajnie weszły, przez co szkody są znaczne. — Biskup Katolicki Wrocławski *X. Sedlwicki*, teraz w czasie swego krótkiego pobytu w *Berlinie*, zjednął powszechny szacunek, i otrzymał od N. Króla *Pruskiego* order orła czerw. 2ej klasy z wiciem.

Anglja. — Dyrektorowie banku angielski: zamierzają zaciągnąć nową pożyczkę. — W *Londynie* zwracają powszechną uwagę opis trybu życia *Jerzego IV*; Księgarz zapłacił za rękopism 40,000 zł. — Prace około *Tunelu* znacznie się posuwają. Od czasu ostatniego napływu wody postąpiono o 14 stóp dalej, a jeśli praca i nadal tak pójdzie, spodziewać się należy rychłego ukończenia całego olbrzymiego przedsięwzięcia. — I b. m. Towarzystwo handlowe rossyjskie dało ucztę w rocznicę swojego istnienia. Poseł Rossyjski i Hrabia *Durham* zaszczytili ucztę swoją obecnością. — Ministerstwo same ma objąć naczelnictwo nad policją stolicy. — Oświetlenie izby Niższej gajem zostało uznane za niepotrzebne. — Roku 1837 w *Londynie* 717 razy zwołano do ratowania przy rozmaitych pożarach.

Francja. — Podatki krajowe wynosiły roku 1825, 1014 milionów fr.; r. 1836, 1055 milionów. — Ciągłe aresztują osoby oskarżone o przestępstwa polityczne. — *Abdel Kader* obwarował sobie forteczkę dla przechowywania skarbów, miewa także związki ze swoimi aiantami w *Paryżu*. — 4go b. m. przybyły do ministerstwa spraw zagranicznych ważne depeche z *Neapolu* i *Rzymu*. — P. Henryk *Fafret* od niejakiego czasu bawi znowu w *Paryżu* i często naradza się z ministrami. — *Walentyń* i *Hu-bert* byli już razem indagowani, okazuje się, że jeszcze przed 6 laty wspólnie należeli do tajnego towarzyswa. — *Achmet* Bej ofiarował się uznać władzę Francji i za *Konstantynę* oplatować pewny roczny haracz.

Hiszpanja. — Gwardja narodowa w *Murcji* postanowiła utworzyć korpusy ruchome dla wstrzymania postępów wyprawy *Bazylego Garcja*. — *Kabrera* trzyma w posiadaniu *Kantawięg* i *Morellę*; ma on z sobą 22 bataliony piechoty, 6 szwadronów jazdy i 28 armat. — Jenerał *Borso* miał porazić *Karlistów* w okolicach *Walencji*. — *Karlistowski* Jenerał *Urbistondo* został w *Tolozie* uwięziony za dopuszczenie w wojsku rozprężenia. — W wielu miastach prowincjonalnych obchodzono uroczyscie zwycięztwo Jenerała *Flinter*.

Włochy. — Xięża przybyli z *Hiszpanji* do *Włoch*, przedstawiają w smutnem świetle stan duchowieństwa pod anarchicznym rządem *Królowej*. Starzy i chorzy Duchowni są zostawieni w dotkliwej nędzy losowi. — Ostatnie 2 *Maskarady* w teatrze *S. Karola* w *Neapolu* były zaszczycone obecnością Króla, który się ukazał w ubiorze cywilnym.

Rozmaitości. — Starzec w *Frankfortien. M.* zapadł był w letarg tak mocny, że go już miano za umarłego. Właśnie go włożono do trumny, gdy jego ulubiona kotka na niego skoczyła. Grabarze nieco podchmieleni, zamknęli ją także w trumnie, a potem się oddalili. Kotka położyła się tymczasem na brzuch usniętego i udzieliła mu całego swojego elektrycznego ciepła. Nie zadługo rozpoczęto orszak pogrzebowy, obudza się umarły, słyszy śpiewy żałobne, i rychło cały swój los poznaie. Nie mając innego sposobu, uszczypnął kotkę w ogon, tak iż ta przeraźliwie zaczęła miauczyć. Łątwo sobie wystawić, że rozwiązanie było nader komiczne. Ów mniemany nieboszczyk jeszcze przez długi czas cieszył się życiem. — Teatr *S. Karola* w *Neapolu* teraz 2 razy tygodniowo daje widowiska dzienne, zaczynające się o 3 z południa. — Znany astronom *Jach* przez długi czas Redaktor części astronomicznej w kalendarzu gotajskim, uchodził u wieśniaków okolicznych za pana pogód. Pewnego lata zabrakło deszczu, tak, iż się obawiano złego wypadku żniwa.

Astronom *Jach* przechadzał się właśnie w wiosce *Zibleben*, został napadnięty przez wieśniaków z żądaniem, aby spiesźnie sprowadził im deszczyk. Napróżno się opierał i przedstawiał niedorzeczność żądania, wieśniacy stali się coraz natrętniejsi, tak, iż *Jach* w końcu im przyrzekł i jeszcze tego dnia sprowadzić ulewę. Szczęściem obłoki istotnie sprawiły żądany skutek, a od tego czasu poważanie dla *Jacha* bardziej się wzmoгло. — Najdawniejsze zaćmienie słońca znane jest u Chińczyków, którzy je podają na 2128 lat przed narodzeniem **CHRYSYDUSA**, to jest w czasie, w którym historia jeszcze nie ma najjużniejszego śladu o Europie. — 27 z. m. ukazał się wilk na ulicach *Królewca* i napadł na konia; nim ludzie po broń pospieszyli, drapieżne zwierzę niekiedy. — Towarzystwo szluchnych jeźdźców pod dyktando Pana *Laasset* w *Bruxelli* doznało nowego nieszczęścia. Śmieszek towarzystwa *P. Brown* przy wykonaniu tak zwanego *salto mortale* złamał nogę; każdy słyszał trzeszczenie kości. *P. Brown* przez nieciaki czas był bezprzytomny, chirurgom udało się jednak kość znowu spojzić. — Gazeta angielska ogłosiła bajkę, że w *Bristolu* gęś dostawszy się pod krę, po 5cioletym pobyciu w wodzie, została z pod lodu wydobyta żywą. (Kto chce niech uwierzy). — Ktoś powiedział o doradcy ograniczonego rozumu: „On jest tak dumny, że za 100 dukatów dobrej rady nie udzieli.“ — W nocy pobiegł Stróż po Doktora dla ocalenia swojego konającego pana, przybywszy do drzwi lekarza, zaczyna pukać z lekka. „Kto tam?“ zapytał ostatni z łóżka. „Przychodzę po Pana Doktora, aby uratować moiego konającego Pana.“ „A czegoż pukasz tak lekko?“ „Bałem się pana Doktora obudzić.“ „Powiadasz, że kona, pewno już umarł, nimeś tu przyszedł?“ „Nie, panie doktorze, zostawiłem u niego lokaja, on go tymczasem zabawi.“

PRZYIECHALI DO WARSZAWY.

Proszkowski Erazm Dzie: z Biejkowa; Skulski

Hen: Dzie: z Kęcina; Brzozowski Sawe: Dzie: z Korabiewic; Żaboński Dzie: z Opatowic; Wessel Ad: Dzie: z Żyzyna; Koźmian Andr: Dzie: z Piotrowic.

DONIESIENIA.

Jan Karoli nabywszy niedawno Aptekę w Sokołowie Gubernji Podlaskiej; po urządzeniu onej należycie, zaopatrzył się także w Wódkę Kolońską w najlepszym gatunku, niemniej w zapasv rozmaitych Kadzideł.



Maciory i Tryki do sprzedaży. Zowczarni we wsi Kózki, pod zarządkiem żęj podpisanej zostającej, będzie około 150 Macior w r. b. do sprzedania. Maciory te są w najlepszych latach i do chowu zupełnie zdadne, gdyż nie jest to brak, tylko są to te Maciory, które tam ciągle były używane, a teraz z powodu iż przezieme tutejszego stada zastąpione zostaną, sprzedane być mogą. Tryki zaś iak zwykle lat poprzednich i w bieżącym roku z tutejszego stada sprzedane być mogą. Kamyszow d. 10 Marca 1838.

Ludwik Wosiński.

Osoba obeznana różnemi czynnościami, tak sądowemi iak administracyjnemi, oraz Gospodarstwem rolnem, na co dowody różnych władz administracyjnych posiada, żęczy sobie przyjąć obowiązek prywatny. **PLENIFIDENTA, RZĄDZCY DOBR,** lub **ADMINISTRATORA,** Ktoby do tych obowiązków podobnej Osoby potrzebował, raczy dowody stanu służby przejrzeć, które na ręce *P. Jana Marjańskiego* przy ulicy Rymarskiej Nr 737 i 8 mieszkającego, są złożone, a tenże prócz okazania dowodów, dalszą rekomendacją wskaże.

Dziś rano ciepła stopni 1. Wczoraj w południe 4.
TEATR ROZMAITOSCI. Jutro, 6 raz *Konstancja, Mił zawoiowany.* To bytam ia.
Dziś familje *Hauzer* i *Mitrojer* dadzą się słyszeć w *Oranżerji* w Powązkach u Szulca.
Familja *Protzin* grać będzie dziś w *Ogrodzie Unrua* (Olma) od godziny 2 do 7mej.
Dziś w Kawiarni obok *Ratusza*, familja *Bertoldów* grać i śpiewać będzie od godziny 5 do 10.
Dziś w Kawiarni przy ulicy Miodowej w domu *Grabowskiego*, grać i śpiewać będą *Hessen* i *Hagenmajster*.
* * * Nowo przybyła *Panny Franciszka Han* i *Maryanna Bem*, dadzą się słyszeć pierwszy raz na *Arfach* w wieczór od godziny 6 do 10, w *Hotelu Lipskim* przy ulicy *Bielańskiej*; oraz **KOLACJA** z różnych *Potrav* i *dobrych Napoiów* składać się będzie.